

Po niej delegacja naszego zboru (Miroslawa Garczarek, Paweł Niemczyk, Adam Golański) w asyście trzech duchownych złożyła symboliczną wiązkę kwiatów i zapaliła znicze na jednym z bezimiennych grobów cmentarza.



Następnie ks. Karol Długosz w imieniu zwierzchnika KE-A w Polsce wyraził wdzięczność przedstawicielom SNŁ, KPN oraz MWKZ za ich wysiłki i zaangażowanie, oraz przekazał pisemne podziękowania podpisane przez biskupa Kościoła, nasi parafianie z kolei w dowód uznania i szacunku wręczyli im wiązkę kwiatów oraz albumy „Była kiedyś parafia...”, do której przed laty należeli także ewangeliccy koloniści z Dziekanowa.

Po wspólnym odśpiewaniu przez chór i zebranych pieśni „Pod Twą obronę...” część religijną uroczystości zamknęło błogosławieństwo wygłoszone przez pastora Chwastka.

Symbolicznym akcentem służącym dalszej integracji naszych środowisk było zbiorowe zdjęcie zgromadzonych wykonane przez członka Stowarzyszenia, profesjonalnego fotografa, Dariusza Dąbrowskiego.

Część nieoficjalna uroczystości pozwoliła na bliższe poznanie się, mniej formalne rozmowy, wymianę zdań, wzajemne serdeczności, plany wspólnych działań na przyszłość. Bo przecież tak wiele jest jeszcze do zrobienia...

Ewa Pustoła-Kozłowska, również autorka opracowań o tamtejszych kolonistach, znalazła wreszcie możliwość bezpośredniego kontaktu z naszymi parafiankami — potomkiniami rodziny Petzów, które były obecne na uroczystości. Wymieniono numery telefonów i znając pracowitość, dociekliwość badawczą oraz profesjonalizm

pani Ewy (jest z wykształcenia historykiem), możemy wkrótce spodziewać się jej kolejnego tekstu o ewangelickich osadnikach tego terenu. Opublikujemy go na pewno także w „Informatorze Parafialnym”.



Stowarzyszenie szuka sponsorów, by móc przeprowadzić renowację kolejnych nagrobków (odnowienie dwóch odsłoniętych było możliwe dzięki wsparciu finansowemu Fundacji Banku Zachodniego WBK). Czy nie mamy jednak, jako środowisko luterzańskie, moralnego obowiązku, by jakoś pomóc tym społecznikom? Przeprowadzona spontanicznie tuż po obchodach zbiórka w gronie obecnych na uroczystości parafian przyniosła pierwsze ofiary na ten cel. Czy jest szansa na jej kontynuację z udziałem pozostałych członków zboru?

Dobrze by się również stało, aby nasza młodzież parafialna dołączyła do tamtejszych młodych wolontariuszy i wspomagała ich działania służące przywracaniu pamięci o mazowieckich luteranach oraz budowaniu pewnej tradycji wspólnej troski o upamiętnienie naszych zmarłych. Bo mnie, jako uczestniczkę tej uroczystości, szczególnie zapadły w pamięć słowa wypowiedziane przez jednego z naszych młodych obecnych w Dziekanowie duchownych: „Tyle jesteśmy warci, ile pamięci w nas o tych, którzy odeszli”.

Maria Kaucz